

Niskie premie dla pracowników polskiego Amazona

5 grudnia 2020

470 zł na rękę – taką premie proponuje koncern Amazon pracownikom polskich centrów dystrybucyjnych za kilkutygodniową przedświąteczną harówkę. Związkowcy z Inicjatywy Pracowniczej nie mają wątpliwości: to kolejny sygnał, że firma traktuje ich jak tanich wyrobników, których nie należy się wiele.

Jeśli wydaje ci się, że półperyferyjny charakter polskiej gospodarki za rządów PiS ustąpił miejsca nowoczesnej gospodarce opartej na technologiach i dobrze opłacanych fachowcach, a przynajmniej coś idzie w dobrą stronę, warto, byś przyjrzał(a) się sytuacji w polskich Amazonie. 16 tysięcy stałych pracowników, zatrudnianych w ośmiu wielkich centrach właśnie usłyszało propozycję premii za najbardziej wymagający okres w roku – przed świętami Bożego Narodzenia.

Jak informują działacze komisji związkowej Inicjatywy Pracowniczej przy Amazonie, zaproponowana kwota dla pracowników zatrudnionych na pełny etat wyniosła 600 zł brutto (135 euro), ok. 470 zł netto. Według związkowców jest to rażąca niesprawiedliwość i sygnał, że nadal są traktowani jako tania siła robocza. „W tym samym czasie pracownicy Amazon z Niemiec, Hiszpanii, Włoch czy Francji otrzymają 300 euro, ze Stanów Zjednoczonych 300 dolarów, a z Wielkiej Brytanii 300 funtów” – czytamy na stronie ozzip.pl.

Koncern Amazon to największa firma na świecie. Wartość przedsiębiorstwa przekroczyła w 2020 roku bilion dolarów. Właściciel molocha, Jeff Bezos ma majątek o wartości 143 mld dol. Szacuje się, że za około sześć lat zostanie pierwszym w historii ludzkości bilionerem. W III kwartale 2019 r. przychody netto Amazona związane ze sprzedażą jego towarów i

usług osiągnęły kwotę 69,981 mld dol., co oznacza wzrost rok do roku o 24 proc. Z kolei w okresie 9 miesięcy od początku bieżącego roku do końca września przychody netto wyniosły 193,086 mld dol., podczas gdy w analogicznym okresie rok wcześniej osiągnęły one poziom 160,504 mld.

Jeśli chodzi o operacje w naszym kraju, zysk sprzedażowy Amazon Fulfillment Poland zwiększył się z 93,1 do 108,37 mln zł, a zysk operacyjny z 92,31 do 103,02 mln zł. Pozostałe wskaźniki rentowności poprawiły się jeszcze bardziej, bo koszty finansowe zmalały z 65,09 do 24,69 mln zł (spółka nie poniosła żadnych innych wydatków finansowych, które w 2018 roku wyniosły 37,34 mln zł). Zysk brutto poszedł w górę z 30,47 do 83,29 mln zł, a po odliczeniu podatku dochodowego (wzrósł z 10,76 do 22,41 mln zł) zysk netto zwiększył się z 19,71 do 60 87 mln zł.

„Gdy niemieckie magazyny Amazon strajkowały, Amazon w Polsce ogłosił obowiązkowe nadgodziny. Oznaczało to pracę po 11,5 godzin, wielogodzinne dojazdy, kilka godzin snu i olbrzymie wymagania, pomimo ciągłego zagrożenia związanego z koronawirusem. Jesteśmy kluczowymi pracownikami, dostarczającymi w pandemii niezbędne produkty głównie do Europy Zachodniej. Co dostajemy w zamian? Firma dorobiła się na nas fortuny i po raz kolejny jesteśmy traktowani jak tania siła robocza. Zarabiamy znacznie mniej, a ceny w innych krajach są niewiele niższe. Żywność jest w Polsce o 30 proc. tańsza niż w Niemczech i tylko o 25 proc. tańsza niż w Hiszpanii. Żyje nam się źle, a powodem są takie firmy jak Amazon, który po raz kolejny nie oferuje nam nawet połowy stawek z innych krajów” – piszą pracownicy Amazona.

Czy związki zawodowe przyjmą propozycję firmy? Jest to mało prawdopodobne. Mają teraz 30 dni na zajęcie stanowiska względem oferty spółki. Związki przeprowadzają konsultacje z członkami oraz pracownikami Amazon. Proszą o odpowiedź na następujące pytania w ramach sondy:

1. Wystarczy nam 600 zł. Związki zawodowe powinny zaakceptować propozycję Amazon.
2. Chcemy więcej. Związki zawodowe powinny dalej negocjować z Amazon.
3. Chcemy więcej. Negocjacje związków musimy wesprzeć zbiorowym naciskiem na firmę. Deklaruje wspólny udział w protestach (np. zwolnienie tempa pracy / noszeniu kamizelki „2 tys. dla każdego” i innych).

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu